Maciej Trąbski

Kawaleria narodowa w latach 1776 – 1788. Początki odrodzenia jazdy polskiej

Niech się komu, jak chce zdaje,
Że próżniacy, żeśmy zgraje,
Idźmy na wojnę z ochotą,
Zmażmy podłość męstwem, cnotą[1].

Kawaleria narodowa była, jak na realia europejskie XVIII wieku, specyficzną formacją. Organizacja jej, czyli towarzyski system zaciągu zwany autoramentem polskim lub narodowym, wywodziła się wprost ze średniowieczna. Również pod względem uzbrojenia mocno trzymała się ona tradycyjnego systemu, w skład którego wchodziła broń drzewcowa i długa broń palna. Umundurowanie zaś kawalerii narodowej stanowiło swoistą demonstrację przywiązania do staropolszczyzny, gdyż w odróżnieniu od oddziałów autoramentu cudzoziemskiego (piechoty, dragonii i artylerii), było ono wzorowane na stroju narodowym – kontuszu. Jednocześnie w szeregi tej formacji wstępowała, znana ze skłonności do anarchii i „sejmikowania", szlachta. Z tych też powodów już współcześni widzieli w kawalerii narodowej ostoję sarmatyzmu, a przede wszystkim republikanizmu, będącego w opozycji do lansującego wzorce zachodnioeuropejskie króla – Stanisława Augusta Poniatowskiego[2]. Poglądy te pokutują w świadomości historyków do dzisiaj, przez co prezentowana formacja przedstawiana jest jako przykład zacofania, lub wręcz wstecznictwa, polskiego wojska. Uwypuklają oni małą liczbę realnie służących pod chorągwiami towarzyszy, błędny system uzbrojenia, a przede wszystkim niezdyscyplinowanie, brak wyszkolenia oraz – co stanowi najpoważniejszy zarzut – tchórzostwo na polu walki, a nawet zdradę[3]. Czy jednak jednostki kawalerii narodowej były faktycznie tylko bezproduktywnym obciążeniem skarbu, nie oddającym żadnych usług ojczyźnie? Czy rzeczywiście służących w niej żołnierze cechowało wyłącznie lenistwo, pijaństwo i samowola? W prezentowanym artykule przedstawiona zostanie droga, jaką kawaleria narodo-

---

1 Anonimowy marsz kawalerii narodowej z wojny 1792 r. zapamiętany przez S. Bukarta, zob. w: *Zagadki Sejmu Czteroletniego,* Warszawa 1996, s. 63.

2 E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 43, 156.

3 K. Górski, *Historya jazdy polskiej*, Kraków 1894; T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. III, Lwów 1923; M. Kukiel, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Londyn 1992; E. Rostworowski, op. cit.; K. Bauer, *Wojsko koronne powstania kościuszkowskiego*, Warszawa 1981; E. Danowska, *Z dziejów kawalerii narodowej w XVIII w*, w: „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie", R. XLIII, Kraków 1998; *Leksykon PWN. Wojsko, wojna, broń*, pod red. M. Kemler, Warszawa 2001.

wa przebyła pod względem organizacyjnym w II połowie XVIII w., a także podane zostaną przykłady podważające utarte opinie dotyczące tej broni.

W roku 1717 na sejmie, zwołanym dla unormowania spraw pomiędzy królem Augustem II a polską szlachtą ustanowiony został etat wojska Rzeczypospolitej Obojga Narodów, który dla autoramentu polskiego pozostał niezmieniony przez następne 60 lat. Przyjęty wówczas w Koronie stosunek kawalerii do autoramentu cudzoziemskiego (l do 3) w pełni odpowiadałby ówczesnym potrzebom, gdyby nie fakt, iż cała armia liczyła tylko 18 000 żołnierzy. Komput autoramentu narodowego wynosił: 1000 husarii, 3990 pancernych i 1000 żołnierzy w lekkiej jeździe[4]. Podzielono te niewielkie siły na 4 pułki ciężkiej i 3 lekkiej kawalerii, z tym że nie utworzono dla nich sztabów, a chorągwie poszczególnych jednostek były ze sobą przemieszane[5]. Spowodowało to sytuację, w której chorągiew, a więc oddział liczący ok. 50 ludzi, stała się najmniejszym związkiem taktycznym, co z całą pewnością nie odpowiadało potrzebom pola walki. Oddziały te stały się z czasem czymś na kształt klubów towarzyskich, w których od przypadku do przypadku spotykała się mająca fantazję służyć ojczyźnie szlachta[6]. Chorągwie pod koniec panowania Augusta III rzadko kiedy osiągały przewidziane etatem 50 koni, a za to stały się przytułkiem dla liczących po 60 – 80 lat weteranów lub, oczywiście tylko formalnie zapisanych, dzieci bogatej szlachty[7]. Wtedy też dumna husaria zyskała epitet „żołnierzy pogrzebowych", ponieważ pełniła służbę jedynie przy uroczystościach państwowych i prywatnych[8].

Stanisław August Poniatowski przejął po swoim poprzedniku „armię widmo", która egzystowała wyłącznie na papierze. Stan jazdy przedstawiał się najżałośniej, gdyż zamiast prawie 6000 żołnierzy, w 1767 r. było ich jedynie 2356[9]. Wojsko to było rozproszone po całym kraju, w większości pozostawione bez oficerów i, co najgorsze, nie wyszkolone, gdyż rzadko trafiał się porucznik, chorąży czy też namiestnik mający szczere chęci się temu poświęcić. Za całą szkołę wojenną służyły wyprawy na hajdamaków i uczestnictwa w zajazdach szlacheckich, w których ćwiczyły się chorągwie partii ukraińskiej[10]. Wojna barska (1768 – 1772) ukazała niemoc tej niegdyś świetnej broni i potrzebę zmian. Wraz z końcem konfederacji skończył się okres wojska nieregularnego, jakim de facto była polska kawaleria[11].

Stanisław August od początku panowania nosił się z zamiarem przeprowadzenia gruntownych reform w autoramencie narodowym. Miały one na celu zorganizowanie nowo-

---

4 *Volumina Legum*, t. VI, Petersburg 1860, s. 164 – 169; M. Kukiel, op. cit., s. 151.

5 K. Górski, op. cit., s. 119; J. Grobicki, *Jazda polska za Sasów i powody jej upadku w tym czasie*, – „Przegląd Kawaleryjski", t. V, r. 1928, s. 318.

6 T. Skowroński, *Kawaleria polska czasów Stanisława Augusta w oczach Szwajcara*, [w:] "Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej", nr 72, r. 1973, s. 656.

7 K. Górski, op. cit., s. 136 – 138; J. Grobicki, *Reorganizacja kawalerii polskiej za panowania Stanisława Augusta do roku 1792*, [w:] " Przegląd Kawaleryjski", t. V, r. 1928, s. 109.

8 J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, wyd. III, Wrocław 1970, s. 297.

9 K. Górski, op. cit., s. 139.

10 J. Kitowicz, op. cit., s. 285 – 286; F. Rawita-Gawroński, *Historia ruchów hajdamackich (w XVIII w.)*, Brody 1913, s. 198, 201, 223. Partia była ówczesnym odpowiednikiem dywizji, skupiając pod wspólnym dowództwem, na określonym terenie wszystkie rodzaje broni. Na początku panowania Stanisława Augusta istniały 4 partie: wielkopolska, małopolska, podolska i ukraińska.

11 J. Grobicki, op. cit., s. 121 – 124.

czesnych struktur, dzięki którym jazda stałaby się na powrót sprawnym narzędziem walki. Należało jednak działać ostrożnie, aby nie doprowadzić do buntu w tej przywiązanej do tradycji formacji. Pierwsze próby z lat 1765 – 1768, przeprowadzone przez Komisję Wojskową i ks. podkomorzego Kazimierza Poniatowskiego, mające na celu stopniową transformacje chorągwi w pułki na wskroś „cudzoziemskie", doprowadziły do przyłączenia się ich do barszczan[12]. Udało się jedynie utworzyć pułki przedniej straży z chorągwi lekkokonnych, lecz przy zachowaniu dotychczasowej organizacji towarzyskiej. Pierwszy z nich sformował w 1768 r., z chorągwi partii wielkopolskiej i małopolskiej, królewski faworyt płk Arnold Byszewski[13].

Pułk przedniej straży miał według projektu składać się z 447 ludzi, w tym: 27 oficerów, 198 towarzyszy, 9 podoficerów, 9 trębaczy, 198 pocztowych oraz 3 felczerów i 3 kowali. Jednostkę tworzyć powinno 9 chorągwi, które prawdopodobnie miały formować 3 dywizje lub szwadrony[14].

W trakcie trwania konfederacji barskiej z lekkich chorągwi połączonych partii ukraińskiej i podolskiej utworzono drugi pułk przedniej straży. Można tak przypuszczać na podstawie raportów sporządzanych przez dowodzącego tymi partiami regimentarza Józefa Stempkowskiego. Wyłącza on z etatu obu partii chorągwie lekkokonne, zamieszczając je w osobnym wykazie. Kolejnym krokiem w kierunku dostosowania kawalerii do nowoczesnego pola walki było samorzutne wprowadzenie podoficerów do chorągwi husarskich i pancernych, najpierw w roku 1770 w oddziałach Stempkowskiego, a następnie do 1774 r. w innych partiach. Podoficerowie, zwani wówczas unteroficerami, mieli za zadanie zajmować się wyszkoleniem tylko pocztowych, gdyż nie będąc szlachtą, nie mogli wydawać poleceń towarzyszom[15].

Na Sejmie Delegacyjnym postanowiono zreorganizować uprzywilejowane chorągwie ciężkiej jazdy, tworząc z nich brygady kawalerii narodowej. Podstawą prawną dla tych zmian stał się uchwalony w 1775 r. komput Wojska Rzeczypospolitej, ustanawiający dla armii koronnej 4 brygady kawalerii narodowej i 2 regimenty (pułki) przedniej straży[16].

Pierwsza z brygad zaczęła się organizować już pod koniec 1774 r. z chorągwi partii wielkopolskiej i małopolskiej, a dowództwo nad nią objął generał – major Jan Lipski. Kolejne trzy jednostki formowano od jesieni 1775 r. z oddziałów podległych regimentarzowi Stempkowskiemu, lecz przez pierwsze trzy lata brygady i pułki istniały bez oficjalnego etatu, który był dopiero układany[17].

Wydaje się, że pierwszym posunięciem dostosowującym brygady do nowoczesnych struktur było połączenie chorągwi w szwadrony i wydzielenie sztabów. Wynika to z raportu dowódcy partii ukraińsko-podolskiej z 20 kwietnia 1776 r., gdzie cała dawna ciężka jazda podzielona została na 8 szwadronów. Według raportu z 9 maja tr. kawaleria narodowa

---

12 E. Rostworowski, op. cit., s. 51 – 54.

13 J. Wielhorski, *Szable w dłoń*, Melocheville – Tarnowskie Góry 1991, s. 8.

14 Archiwum Państwowe w Krakowie, Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów (AMCh) 1150, k. 31.

15 K. Górski, op. cit., s. 145 – 149; J. Kitowicz, op. cit., s. 286. *W Opisie obyczajów* ... Kitowicz podaje informację, iż chor. pancerny Wojciech Niemojowski sprowadził do chorągwi pancernej J. K. Mci. podoficera z Prus, w celu szkolenia pocztowych.

16 *Volumina Legum*, t. VIII, s. 100.

17 J. Wielhorski, op. cit., s. 5.

posiadała już sztab wielki i jeszcze nie obsadzony sztab mały. W tym czasie pułk przedniej straży partii ukraińsko-podolskiej miał już obsadzone oba sztaby[18].

W latach 1774 – 1778 powstało prawdopodobnie kilka projektów etatów dla tych nowych jednostek. Pierwszy z końca 1774 r. ułożony został jeszcze dla chorągwi partii wielkopolskiej i małopolskiej, lecz gen. mjr J. Lipski raczej z niego nie korzystał. Można tak wnioskować na podstawie treści etatu, który nadal przewidywał podział na chorągwie husarskie i pancerne, w których służyć miało po 12 towarzyszy i 24 pocztowych. W pododdziałach tych znaleźć się także miało: 2 oficerów, 2 namiestników oraz, idąc z duchem czasu, 2 podoficerów. Łącznie więc w chorągwi miało służyć 42 żołnierzy[19].

O wiele bardziej dopracowany był etat wydany rok później w *Regulaminie płacy całego wojska koronnego.* Uwzględniał on istnienie w brygadzie rozbudowanych struktur sztabowych, tworzących tzw. wielki i mały sztab, liczący łącznie 16 osób. Tak duża struktura miała kierować 6 szwadronami składającymi się z 4 kompanii, które liczyły po 41 żołnierzy, w tym: 3 oficerów, 2 namiestników, 12 towarzyszy i 24 szeregowych. Co ciekawe, kompania była jednostką taktyczną tylko w autoramencie cudzoziemskim, a jej odpowiednikiem w polskim była zawszę chorągiew. Świadczyć to może o tym, iż powyższy regulamin układał cudzoziemiec lub związany z dworem oficer.

Według tego regulaminu szwadron miał 4 funkcyjnych: podchorążego noszącego sztandar, trębacza, felczera i woźnicę. Cała brygada miała liczyć 1024 ludzi, przy czym stosunek towarzyszy do szeregowych (l do 2) z góry zapowiadał trudności taktyczne. Zastanawiający jest też brak w etacie podoficerów, występujących przecież już we wszystkich chorągwiach.

Ten sam autor przedstawił również projekt nowej organizacji lekkiej jazdy, w którym proponował utworzenie pięcioszwadronowego regimentu ułanów przedniej straży. Jednostka ta miała mieć, podobnie jak brygada, rozbudowany sztab, lecz równą liczbę towarzyszy i szeregowych oraz odpowiednio dużą kadrę podoficerską. Pułk miał liczyć 724 żołnierzy, z czego 14 w sztabie i po 142 w każdym pododdziale, w tym: 4 oficerów, 7 podoficerów, 64 towarzyszy, 64 szeregowych i 3 funkcyjnych[20].

Ostateczny etat musiał powstać najpóźniej na początku 1778 r., gdyż z maja tego roku zachował się raport z dywizji ukraińsko-podolskiej, w którym kawaleria narodowa jest według niego zorganizowana[21]. Brygady składały się z 24 chorągwi zgrupowanych w 6 szwadronach i miały rozbudowane sztaby. Komendant i wicekomendant jednostki tworzyli sztab wyższy. Sztab niższy składał się z 3 oficerów: kwatermistrza, adiutanta i audytora (sędziego) oraz 6 szeregowych – funkcyjnych: felczera, puszkarza (rusznikarza), profosa (komendanta aresztu), podprofosa i 2 woźniców. W chorągwi służyło: 2 oficerów (por. i chor.), l namiestnik, 12 towarzyszy, 2 podoficerów i 12 szeregowych – razem 29 szabel. Czterochorągwiany szwadron liczył więc, po dodaniu trębacza – funkcyjnego szwadronu, 117 żołnierzy. Etat brygady uzupełniało 24 rotmistrzów tytularnych, nie pełniących służby, lecz jedynie wystawiających chorągiew, których byli honorowymi

---

18 AMCh 1147, k. 1; tamże 1148, k. 1; K. Górski, op. cit., s. 351.

19 K. Górski, op. cit., s. 151.

20 Biblioteka Czartoryskich (B. Czart.), sygn. 13990 II, *Regulameny płacy całego wojska koronnego*, Warszawa 1775, s. 5 – 7, 13.

21 K. Górski, op. cit., s. 155.

dowódcami. Łącznie brygada kawalerii narodowej składała się z 737 ludzi, z czego do boju mogła wystawić 704 szable[22].

W trakcie formowania jednostek kawalerii narodowej pojawił się problem niedostatku chorągwi ciężkiej jazdy. W 1775 r. było ich 85, a do skompletowania 4 brygad potrzebowano 96. Aby temu zaradzić, na przełomie 1776/77 r. Departament Wojskowy nakazał utworzyć 3 nowe, nie przewidziane komputem z 1717 r., chorągwie kawalerii narodowej. Pierwsza z nich została włączona do brygady wielkopolskiej, a dwie pozostałe w skład dywizji ukraińsko-podolskiej. Następnie w czerwcu 1777 roku zarządzono „podniesienie", czyli odtworzenie, 8 chorągwi, które w przeciągu półwiecza zostały „zwinięte", co ostatecznie pozwoliło uzyskać przewidziany etatem komplet pododdziałów w brygadach[23].

W tym samym czasie, lekkiej jeździe nastąpiły redukcje, wynikające być może z niedoborów finansowych, których efektem było rozformowanie dwóch chorągwi[24]. Pułki przedniej straży od roku 1777 składały się więc z 8 chorągwi, liczących łącznie według etatu 390 żołnierzy, w tym: 24 oficerów (w każdej chorągwi: rtm., por. i chor.), 160 towarzyszy, 16 podoficerów, 8 trębaczy i 160 pocztowych. Sztab, według raportu z dywizji ukraińsko-podolskiej z lipca 1782 r., liczył 22 ludzi, z czego 3 w wyższym i 19 w niższym[25]. Wielkość sztabu tej jednostki wydaje się zbyt duża w porównaniu ze sztabem brygady, wynika to jednak z tego, iż wliczono w jego skład 8 woźniców z chorągwi.

Sejm 21 grudnia 1776 r. podzielił wojsko koronne na 4 dywizje, odpowiadające dotychczasowym partiom, przypisując im określone tereny w państwie. Uwidoczniło się to w ich nazwach – dywizje: wielkopolska, małopolska, ukraińska i podolska[26]. Dwie ostatnie, wzorem lat wcześniejszych, połączone zostały wspólnym dowództwem J. Stempkowskiego, tworząc dywizję ukraińsko-podolską[27]. Rozdział kawalerii pomiędzy te jednostki był niejednolity. Dywizja gen. lejtn. J. Stempkowskiego, przejęta następnie przez gen. mjr. Karola Malczewskiego, otrzymała trzy brygady i pułk przedniej straży, dywizja wielkopolska gen. lejtn. Jerzego Golca - brygadę i pułk, zaś małopolska gen. artylerii koronnej Alojzego Brühla pozostała bez jazdy[28].

Dysproporcja ta wynikała z sytuacji, jaka panowała na poszczególnych terenach korony. Województwa południowo-wschodnie, gdzie skoncentrowano 70% całej kawalerii, zagrożone były najazdami hajdamaków i (teoretycznie) Tatarów, a właśnie konnica stanowiła najlepsze zabezpieczenie przed nimi. Wielkopolska, graniczącą z Królestwem Pruskim, narażona była z kolei na nielegalne akcje werbunkowe prowadzone przez zachodniego sąsiada. Patrole jazdy były w stanie i ten proceder ograniczyć[29]. Dywizja małopolska zdawała się najmniej potrzebować tego rodzaju broni, wobec centralnego jej

---

22 AMCh 1148, k. 5; J. Wielhorski, op. cit., s. 14.

23 K. Górski, op. cit., s. 155; *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777 – 1794*, t. I *Oficerowie wojska koronnego*, cz. 1 *Sztaby i kawaleria*, opr. M. Machynia, C. Srzednicki, Kraków 2002, s. 48 – 49.

24 AMCh 1150, k. 37.

25 AMCh 1148, k. 57.

26 *Volumina Legum*, t. VIII, s. 101.

27 AMCh 1148, k. 57.

28 J. Wielhorski, op. cit., s. 6 –9.

29 *Volumina Legum*, t. VIII, s. 100; *Notaty generała Brygady Wielkopolskiej kawalerii narodowej z lat 1774 – 1778*, [w:] *Biblioteka Pamiętników i Podróży po dawnej Polsce*, t. IV, Drezno 1871, s. 37 – 38.

położenia i osłony najspokojniejszej granicy z Austrią. Mimo to wydzielono dla niej pewne siły, najpierw w latach 1776 – 1779: niewielką komendę z brygady wielkopolskiej, a następnie do roku 1782 połowę składu III brygady ukraińskiej, tworząc tzw. półbrygadę małopolską[30].

Pierwszymi dowódcami brygad ukraińskich zostali, mianowani 5 lutego 1777 r.,: w I Rafał Dzierżek, w II Michał Zielonka i w III Stefan Lubowidzki. Komendantem IV brygady wielkopolskiej został jej organizator, generał-major J. Lipski, który piastował to stanowisko do kwietnia 1777 r.[31] W czerwcu tego roku dowództwo jednostki objął protegowany hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego – Stanisław Łuba, awansowany jednocześnie na generała-majora[32]. Zapewne aby zwiększyć zaszczyt, jakim było stanowisko brygadiera kawalerii narodowej, w grudniu 1783 r. awansowano na ten stopień dowódców jednostek ukraińskich[33].

Na czele pułku przedniej straży stał jego szef, który był niejako właścicielem jednostki. Szefem pułku z dywizji gen. Golca był płk Byszewski, zaś z dywizji ukraińsko-podolskiej w latach 1773 – 1776 Kajetan Kurdwanowski, następnie przez rok gen. Stempkowski, a po jego rezygnacji z dowództwa dywizji, Kajetan Miączyński[34].

Zgodnie z zaleceniami sejmu, dywizje poza utrzymywaniem komend w większych miastach miały za zadanie osłaniać granicę państwa. Powodowało to rozproszenie konnicy na znacznym obszarze, jedynie ich sztaby miały przypisane konkretne kwatery. I tak dowództwo I brygady stało w Tulczynie, II w Lisiance, III w Białej Cerkwi, IV w Stawiszynie, pułk l. w Warcie, a 2. w Berszadzie[35].

Utworzone, w latach 1775 – 1777, jednostki stanowiły konglomerat cech nawiązujących do tradycji polskiej i rozwiązań przyjętych na zachodzie. Najmniejsza jednostka organizacyjna – chorągiew była jak dawniej wystawiana przez rotmistrza, który tylko w pułkach przedniej straży pełnił obowiązki dowódcy i pobierał za to żołd. Poza utworzeniem oddziału rotmistrz miał prawo nominować w nim oficerów, co prowadziło do kreowania na te stanowiska krewnych i przyjaciół, niekoniecznie będących osobami kompetentnymi. W celu przeciwdziałania temu 7 października 1777 r. został wydany przez króla dekret o przedstawianiu do awansu w kawalerii osób „podług starszeństwa zasłużonych", czyli posiadających doświadczenie wojskowe[36].

Cechą wyróżniającą polską jazdę było utrzymywanie zaciągu towarzyskiego, polegającego na ochotniczej służbie towarzysza – szlachcica wraz z szeregowym – plebejem. Towarzysz własnym kosztem opłacał konie, broń i mundury dla siebie i szeregowego. Żołd również był naliczany na taką parę, a jedyną zmianą było wprowadzenie tzw. gospodarstw chorągwianych, czyli potrąceń z gaży towarzysza na utrzymanie szeregowego.

---

30 AMCh 1140, k. 8 – 9, 14 – 15; tamże 1145, k. 1 – 7; tamże 1146, k. 41, 62, 113, 129; *Notaty generała Brygady* ..., s. 50; J. Wielhorski, op. cit., s. 6 – 13.

31 K. Górski, op. cit., s. 154; J. Wielhosrki, op. cit., s. 6, 8 – 11.

32 AMCh 1122, k. 3; tamże 1140, k. 46; tamże 1144, k. 23. Wielhorski powołując się na pamiętnik Lipskiego podaje XII 1778 jako datę ustąpienia z funkcji dowódcy brygady, czemu jednak przeczą powyższe dokumenty.

33 J. Wielhorski, op. cit., s. 8 – 11.

34 Ibidem.

35 K. Górski, op. cit., s. 159.

36 Ibidem.

Poza tym towarzysz mógł pełnić służbę osobiście jako przytomny, lub – dając w zastępstwie drugiego szeregowca – jako sowity[37]. Ta wywodząca się jeszcze z średniowiecza struktura powodowała pewne kłopoty. Towarzysz w hierarchii oddziału stał nad podoficerem, nie podlegał więc jego rozkazom ani w czasie szkolenia, ani na polu bitwy. Funkcje bezpośredniego przełożonego dla żołnierza szlacheckiego, odpowiedzialnego za jego wyszkolenie, spełniał namiestnik. Powodowało to w efekcie utworzenie podwójnej struktury dowodzenia: namiestnik – towarzysz i podoficer – szeregowy. Należy zaznaczyć, iż towarzysze sowici występowali tylko w brygadach kawalerii narodowej, gdyż w pułkach przedniej straży byli zobowiązani zawsze pełnić służbę osobiście.

Kolejnym kłopotem związanym z tą formacją była sprawa koni. Towarzysz zgłaszał się do oddziału z wierzchowcem, który pozostawał cały czas jego własnością i mógł tym samym z nim zrobić co chciał, sprzedać lub zamienić. Przełożeni mogli interweniować jedynie w wypadku braku konia lub jego fatalnej kondycji.

Z tradycji zachowano także dysproporcje pomiędzy stopniami kawalerii i autoramentu cudzoziemskiego. Towarzysz, czyli de facto szeregowy, został zrównany w prawach z chorążym, namiestnik pełniący funkcje podoficera był równy porucznikowi, itd. o dwa stopnie wzwyż[38].

Jednocześnie zaczęto wprowadzać innowacje, mające na celu dostosować kawalerię do nowoczesnego pola walki. Z rozwiązań zachodnich przyjęto wyższe struktury organizacyjne jednostek. W odróżnieniu od pułków z 1717 r., czy też partii, powstały oddziały o określonej strukturze. Łącząc chorągwie w szwadrony, stworzono im możliwości bojowe, dzięki zaś sztabom zapewniono sprawną administrację. Kolejnym krokiem miało być wyszkolenie tych oddziałów tak, aby nie powtórzyła się sytuacja z wojny barskiej, gdzie garść carskiej piechoty rozpraszała niekarne hufce.

Sytuacja w brygadach i pułkach w pierwszych latach ich istnienia była złożona. Nabór ludzi pod chorągwie przebiegał sprawnie, szybko uzupełniano stany – i co najważniejsze – licznie zgłaszali się towarzysze przytomni[39]. Gorzej sytuacja wyglądała pod względem kadry oficerskiej. Stanowili ją ludzie nie zawsze kompetentni, nie znający służby i często nie potrafiący sporządzić nawet raportu. Sytuacja taka istniała np.: w IV brygadzie, gdzie o wszystko dbać musiał komendant. Oficerowie tej jednostki, często niemłodzi i wierni starym tradycjom, częściej bywali na urlopach niż w oddziałach. Odbijało się to oczywiście na wyszkoleniu jednostki i jej gotowości operacyjnej. Kolejnym trudnym zagadnieniem był brak pieniędzy. Ten problem w sposób istotny dotykał żołnierzy, których nie było za co ubrać i wyposażyć. Ostatecznie, jak przed stu laty, dowódca z własnej kieszeni opłacał oddział, by mu się nie rozszedł, i słał do władz listy z prośbą o zwrot poniesionych nakładów[40].

Kawaleria w owym czasie, nadal będąca na piedestale opinii szlacheckiej, mogła jednak liczyć w sprawie finansów na pomoc sejmu, który w latach 1778 – 1782 uchwalił podniesienie nakładów na jej utrzymanie. Początkowo zwiększono żołd, co miało zachęcić szlachtę do zaciągania się i rzetelnego pełnienia służby. Od 1780 r. z nadwyżek skarbo-

---

37 A. Moszczyński, *Pamiętnik do historyi polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego*, Poznań 1858, s. 113.

38 *Volumina Legum*, t. VIII, s. 100; E. Rostworowski, op. cit., s. 16.

39 AMCh 1148, k. 1, 3, 5, 13; ibidem 1143, k. 1.

40 AMCh 1140, k. 8 – 9, 14-15; *Notaty generała Brygady*..., s. 13 – 50.

wych zaczęto uzupełniać brygady, podnosząc liczbę żołnierzy w chorągwiach o 4 (po 2 towarzyszy i szeregowych)[41], a następnie w 1784 r. rozbudowano jednostki poprzez dodanie funkcyjnych. Każdą chorągiew kawalerii narodowej poszerzono o trębaczy, którzy wcześniej znajdowali się w szwadronach, co zwiększyło ich liczbę w brygadzie z 6 do 24. Do szwadronów dodano: felczera, kowala/konowała, siodlarza i woźnicę wozu prowiantowego, a w sztabie niższym paukera (konnego dobosza). Skutkiem tych uzupełnień brygada od 1784 r. liczyć powinna 876 szabel, z czego oficerów w sztabie wyższym 2, niższym 3, w szwadronach 48; namiestników 24, towarzyszy 336, podoficerów 48, trębaczy 24 i szeregowych 336. Stan jednostki uzupełniało 24 tytularnych rotmistrzów oraz 7 funkcyjnych w sztabie niższym i 24 w szwadronach[42].

Poważnym problemem pozostawała sprawa wyszkolenia, która do połowy lat 80. XVIII w. nie została w żaden sposób w kawalerii unormowana. Sejm już w roku 1766 zalecił Komisji Wojskowej opracowanie regulaminów, jazda jednak czekała na nie jeszcze 20 lat[43]. Ponownie poruszono tę sprawę na sejmie w roku 1784, co dało asumpt do wydania przez Stanisława Augusta rezolucji (z 19 kwietnia 1785 r.) wzywającej Departament Wojskowy do opracowania regulaminu. W tym celu, pod przewodnictwem gen. Jana Komarzewskiego, zebrani zostali oficerowie z brygad i pułków tak koronnych jak i litewskich. Byli to ludzie znający służbę i potrafiący, dzięki doświadczeniu, stworzyć spójny zbiór zasad, według których należało szkolić tak specyficzną formację, jaką była kawaleria narodowa[44]. W skład owej komisji weszli między innymi: porucznicy Chlewiński i Puzyna, szwadroniści Dzierżek i Perekładowski oraz majorowie Achmetowicz, Dobraczyński i Korycki[45].

Ich dziełem był *Regulamen Exercerunku dla Brygad y Pułków Przedniey Straży Woyska Oboyga Narodów* wydany w Warszawie w 1786 r. Został on podzielony na trzy części, opisujące kolejno: powinności żołnierzy, szkolenie w szyku pieszym oraz w konnym. W pierwszej części położony został duży nacisk na, używając dzisiejszej terminologii, wychowawczy model służby. Podkreślano w niej zasadę, iż im wyższy stopień, tym większa odpowiedzialność, a co za tym idzie – i wymagania. Zadbano również o humanitarne traktowanie szeregowych przez zajmującą się wyszkoleniem kadrę podoficerską. Przestrzegano m.in. że kapral żołnierzowi „pod żadnym pretekstem nie ma przypominać dawnych wykroczeń lub swawoli, jego sławę lżyć lub słowem łającym nazywać, krzykiem y hukiem co rozkazywać"[46]. Równie poważnie została potraktowana sprawa przestrzegania higieny przez szeregowych, nad czym także czuwać mieli kaprale. Tak samo ściśle opisane zostały prawa i obowiązki towarzyszy. Stwierdzano między innymi, że skoro jest on równy oficerowi, wymaga się od niego więcej niż od prostego żołnierza[47].

---

41 B. Czart., rkps. 2644, s. 393 – 394.

42 AMCh 1140, k. 462; J. Wielhorski, op. cit., s. 14 – 15.

43 *Volumina Legum*, t. VII, s. 202.

44 L. Ratajczyk, *Przezwyciężenie kryzysu militarnego Polski przed reformami Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1975, s. 127.

45 K. Górski, op. cit., s. 164 – 165.

46 *Regulamen Exercerunku dla Brygad y Pułków Przedniej Straży Woyska Oboyga Narodów*, Warszawa 1786, s. 34.

47 Ibidem, s. 36 – 53.

Sprawa wyszkolenia została przedstawiona w dwóch kolejnych częściach. Zalecano rozpoczynanie szkolenia od musztry pieszej, co miało przyzwyczaić rekrutów do wojskowej dyscypliny i jednocześnie uchronić konie od okaleczeń. Drugim powodem tego typu szkolenia była koncepcja wykorzystania kawalerii, jaka przyświecała autorom regulaminu. Jazda miała być – wzorem ubiegłego stulecia – bronią uniwersalną, mogącą samodzielnie wypełniać zadania bojowe. Dlatego choć regulamin podkreślał, że „służby kawalerii konno z nieprzyjacielem czynić każe", szeregowi byli szkoleni również w walce pieszej. Odbywać mieli ćwiczenia jedynie w walce ogniowej, gdyż w odróżnieniu od dragonów pozbawieni byli bagnetów, co raczej wykluczało bezpośredni atak i starcie z nieprzyjacielem wręcz[48].

Zasadnicze szkolenie obejmowało naukę jazdy i walki konnej. Naukę jazdy regulamin zalecał rozpoczynać na makiecie w postaci drewnianego konia, co pozwalało unikać okaleczenia wierzchowców przez nie obeznanych z nimi rekrutów. Następnie powinni oni ćwiczyć jazdę na oklep, a po jej opanowaniu – dopiero w siodle[49].

Na końcu w regulaminie szczegółowo zostały opisane sposoby walki konnej. W myśl sformułowanych tam zasad, kawaleria powinna być do bitwy ustawiona w dwie linie, równoległe do szyku nieprzyjaciela bądź ukośnie w celu uderzenia na skrajną zewnętrzną część jego ugrupowania. W liniach zalecano pozostawienie interwałów (luk), umożliwiających wyprowadzanie kontrataków i wysyłanie oddziałów w celu prowadzenia rozpoznania przedpola lub pościgu. Gdy jazda przeciwnika była dużo liczniejsza, należało ustawić chorągwie jednostki w szachownicę. Przed akcją dowódca brygady lub pułku powinien odbyć z oficerami odprawę i przydzielić każdemu ze szwadronów konkretny punkt w szyku wroga, który miał zostać zaatakowany. Szarża rozpoczynała się w odległości ok. 400 kroków od nieprzyjaciela. Pierwsze 100 kroków oddziały przechodziły stępa, następnie po sygnale trąbek przechodziły w kłus, którym pokonywały 200 kroków terenu. Po kolejnym sygnale ruszały do galopu, by ostatnie 80 kroków przebyć cwałem. Jeżeli szarża się powiodła i rozbito pierwszą linię wroga, należało zarządzić postój w celu uporządkowania szyku. Następnie oddział ruszyć powinien od razu galopem na drugą linię. Po osiągnięciu sukcesu regulamin nakazywał wysłać skrajne cugi szwadronów w pościg, a pozostałe trzymać w gotowości w celu odparcia ewentualnego kontrataku. Charakterystyczne, że pominięta została kwestia przeprowadzania ataku na piechotę. Jest to być może efekt urazu wyniesionego z konfederacji barskiej, gdzie niejednokrotnie polska jazda była odpierana przez rosyjską infanterię. Kawaleria miała być za to szkolona także w: prowadzeniu rozpoznania, ubezpieczaniu obozów i furażowaniu – czyli zdobywaniu żywności[50].

W świetle regulaminu okazuje się, że podział jazdy na kawalerię narodową i pułki przedniej straży był sztuczny. Obie formacje spełniać miały te same zadania, a rozróżnienie wynikało z tradycyjnego prestiżu poważnego znaku, z którego się wywodziła pierwsza z nich. W armiach innych państw europejskich istniał w tym czasie podział na jazdę liniową, przewidzianą do wykorzystania w bitwach jako siła uderzeniowa, i na lekką, której zadaniem były patrole i pościgi. W Polsce brygady i pułki szkolone były do obu tych zadań, a jedy-

---

48 Ibidem, s. 253 – 303.

49 Ibidem, s. 376 – 379.

50 Ibidem, s. 459 – 511.

nym wyjątkiem była służba w kresach, wg regulaminu przeznaczona dla straży przedniej[51].

W przepisach *Regulaminu* ostatecznie został przedstawiony etat, według którego formowana była kawaleria. Brygadę tworzyło 6 szwadronów, będących podstawowymi jednostkami taktycznymi. Każdy szwadron składał się z 4 chorągwi, które w szyku bojowym przeformowywano w 4 cugi. Dowodził nim szwadronista, tj. porucznik z pierwszej w numeracji oddziaůu chorŕgwi. Dŕýŕc do wyrównania liczby towarzyszy przytomnych, ustalono ich staůŕ wielkoúă na 7 w chorŕgwi, co odpowiadaůo Ľ stanu pododdziaůu. W szyku bojowym umieszczono ich w pierwszej linii skrajnych cugów – pierwszego i czwartego. Szeregowi stali w drugiej linii wszystkich cugów oraz w pierwszej linii cugów środkowych – drugiego i trzeciego. Chorągiew dzieliła się na 14 rot, jeżeli nie tworzyła części szwadronu, na 2 cugi – pierwszy mieszany, z towarzyszami w pierwszej linii, a szeregowymi w drugiej – i drugi z samych szeregowych. Odtąd też każda chorągiew posiadała w brygadzie własny numer, od l do 24 i przydział do konkretnego szwadronu.

System ten przedstawiał się następująco:

Nr szwadronu:	Nr chorągwi:
1.	1, 7, 13, 19.
2.	2, 8, 14, 20.
3.	3, 9, 15, 21.
4.	4, 10, 16, 22.
5.	5, 11, 17, 23.
6.	6, 12, 18, 24.

Pułki przedniej straży zachowały równy stosunek towarzyszy i pocztowych. W szyku bojowym chorągiew dzieliła się na 2 cugi – towarzyski i szeregowy oraz na 20 rot. Obie linie cugów towarzyskich tworzyli żołnierze szlacheccy, a szeregowych – pocztowi[52].

W powyższym regulaminie widać kontynuację królewskich planów upodobnienia kawalerii narodowej do jazdy autoramentu cudzoziemskiego (dragoni) poprzez stopniową eliminację towarzyszy, zastępowanych przez szeregowych. Kolejnym krokiem mogło być uczynienie z towarzysza zwykłego stopnia, na który awansowałoby szeregowych. Przemawia za tym, przytaczany przez Stanisława Augusta, list do rezydenta polskiego w Petersburgu Antoniego Debolego, w którym król pisze: „Jest faktem, że od przeszło pięciu lat wszyscy pocztowi w kawalerii narodowej są szlachtą, lecz uboższą od tych, którzy

---

[51] Ibidem, s. 52; Kresami nazywano stacje poczty wojskowej, przez które przesyłano rozkazy i które zapewniały łączność pomiędzy poszczególnymi komendami jednostki – patrz T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za panowania Stanisława Augusta*, wyd. II, t. V, Kraków 1897, s. 87.

[52] *Regulamen Exercerunku…*, s. 428 – 437.

służą jako towarzysze"[53]. Ograniczenie liczby towarzyszy nie tylko umniejszyło liczbę kopii na rzecz karabinków, lecz spowodowało problemy z dostosowaniem jazdy do nowoczesnych struktur. Niemniej udało się stworzyć dobry regulamin, w którym dokładnie przedstawiono obowiązki, metody szkolenia i bojowego wykorzystania kawalerii narodowej.

W tym samym roku został wydany *Regulamen służby obozowey y garnizonowy dla całego woyska oboyga narodów.* Opisane w nim zostały między innymi zasady współpracy pomiędzy różnymi rodzajami broni, skład taboru, jaki im przysługiwał, i sposoby gospodarowania w oddziałach. W kawalerii narodowej nadal pokutowała tendencja do tworzenia licznych taborów, co znalazło swoje odzwierciedlenie w powyższych przepisach. Sytuacja ta istniała od lat. Wspomina o tym m.in. Kitowicz, pisząc o wielkich taborach ciągnących się każdorazowo za chorągwią husarską lub pancerną[54]. Tak samo mogły wyglądać w pochodzie brygady jazdy z lat 1776 – 1788. Ilość koni, służby i wozów przewidzianych w regulaminie była, jak na jednostkę liczącą do boju 836 szabel, przesadnie duża[55]. W sztabie znaleźć się więc mogło: sześciokonna kareta i czterokonny wóz dla komendanta, a także po jednym wozie czterokonnym dla wicekomendanta i majora. Dalej dla ośmiu oficerów sztabowych (od komendanta do kapelana) przypadało łącznie 16 luzaków[56], 7 służących, 29 koni jezdnych (luzackich), 14 jucznych i 3 wózki dwukonne pod aptekę, kancelarię i kaplicę. Do tego, osobistego w dużej części taboru dochodziły 2 czterokonne wozy sztabowe w czasie pokoju i kolejne dwa pod namioty na czas wojny. Równie imponująco wyglądał pociąg szwadronu. Obejmował on 49 luzaków, 85 koni jezdnych i 20 jucznych oraz l wóz czterokonny w okresie pokoju, a w razie wojny dodatkowy pod namioty. Brygada powiększała się dzięki temu o 336 ludzi oraz 673 konie jezdne i juczne[57].

Należy zaznaczyć, że w *Regulamenie służby obozowey*... znalazły się liczne przedruki z zachodnich, głównie pruskich regulaminów. Jako przykład można podać opis taktyki walki kawalerii z nieprzyjacielską ciężką i lekką jazdą, a także sposoby prowadzenia rozpoznania, wybierania kontrybucji i furażowania, zaczerpnięte z instrukcji Fryderyka Wielkiego dla oficerów lekkiej kawalerii[58].

Oba regulaminy zostały 6 lutego 1786 r. rozesłane do jednostek, gdzie każdy oficer miał za pokwitowaniem otrzymać po egzemplarzu i zostać zobowiązanym do wprowadzenia w życie zawartych tam postanowień[59]. Niestety, opozycja sejmowa pod wodzą hetmana Branickiego na sejmie roku 1786 przegłosowała rezolucję zezwalającą towarzyszom na

---

53 E. Rostworowski, op. cit., s. 129; częściowe potwierdzenie takiego stanu rzeczy odnajdujemy w *Rolach lustracji* brygad kawalerii narodowej – AMCh 1146, k. 189 – 204.

54 J. Kitowicz, op. cit., s. 298.

55 Brygada kawalerii narodowej liczyła tylu żołnierzy po odliczeniu tytularnych rotmistrzów, niższego sztabu i funkcyjnych.

56 Luzak – konny ordynans, a także żołnierz prowadzący luźnego, zapasowego konia, *Mała encyklopedia wojskowa*, t. II, Warszawa 1970, s. 219.

57 *Regulamin służby obozowej obozowej y garnizonowej dla całego woyska oboyga narodów*, Warszawa 1786, s. 160 – 161.

58 *Regulamen służby*..., s. 136 – 140, 273 – 280, 282 – 286; *Instrukcja Fryderyka II, króla pruskiego dla officerów kawaleryi lekkiey, podług której w czasie woyny postępować powinni*, przeł. W. Chrzanowski, Paryż 1832, s. 7 – 40.

59 L. Ratajczyk, op. cit., s. 129.

zmianę służby z przytomnego na sowitego i na odwrót. W efekcie żołnierze ci mogli wedle własnej woli raz pełnić służbę osobiście, a innym razem dać za siebie szeregowego. Powodowało to załamanie koncepcji sztywnego składu chorągwi, gdyż nie można było zmusić towarzysza do zadeklarowania, w jaki sposób będzie wypełniał swoje obowiązki[60].

Wykorzystanie regulaminów było utrudnione również z innych powodów. Po pierwsze, zgodnie z zaleceniami sejmu jazda pełniła służbę graniczną, co rozpraszało jej oddziały po dużym terenie. Do tego część sił tak z pułków, jak i z kawalerii narodowej stało na kresach. Trudno więc było w takiej sytuacji prowadzić szkolenie w szwadronach, nie mówiąc już o pułkach i brygadach. Oficerowie uskarżali się na to już w 1775 r.: „My trochę grzeszymy że stojąc tu na Podolu ze szwadronem bezpożyteczni jesteśmy, gdy ja dotąd pod Barem mam lokacją i po wioskach tułając się z chorągwiami ani exercerować mogę bo rozłączeni, ani obywatelom służyć […] nie żołnierską czynię służbę, ale sejmikową, włóczyć się tylko muszę od wsi do wsi objeżdżając roty"[61]. Wprowadzenie przepisów w życie utrudniały także zapożyczenia z zagranicznych regulaminów, nie zawsze uwzględniające specyfikę polskiej jazdy. Niemniej oba regulaminy w sposób istotny wpływały na podniesienie wartości tej broni i dawały nadzieje na jej dostosowanie do współczesnego pola walki.

Druga połowa lat 80. XVIII w., przyniosła pewne zmiany na stanowiskach dowódców w brygadach i pułkach kawalerii. Dwukrotnie szefów zmieniał pułk przedniej straży z dywizji ukraińsko-podolskiej, w którym od K. Miączyńskiego funkcję odkupił 26 lutego 1785 r. Jan Malczewski, by po trzech latach (18 lutego 1788 r.) zamienić się z ks. Józefem Lubomirskim na szefostwo regimentu piechoty koronnej. W kawalerii narodowej doszło do zmiany na stanowisku dowódcy II brygady ukraińskiej. Po śmierci gen. mjr. M. Zielonki (17 marca 1786 r.) stanowisko objął dotychczasowi wicebrygadier Roch Jerlicz[62]. Nominację na brygadiera otrzymał 28 marca 1786 r., a niedługo później patent na stopień generała – majora.

Dyslokacja poszczególnych oddziałów jazdy nie uległa poważniejszym zmianom. Trzy brygady i pułk znajdowały się w dywizji ukraińsko-podolskiej, którą dowodził od 1784 r. Stanisław Szczęsny Potocki. W skład dywizji wielkopolskiej Karola Malczewskiego (dowodził od 1785 r.) wchodziły jak dawniej: brygada S. Łuby i pułk A. Byszewskiego. Po połączeniu w 1782 r. półbrygady małopolskiej z III półbrygadą ukraińską dywizja A.F. Brühla ponownie została pozbawiona kawalerii. Stan taki trwał dwa lata, tj. do czasu przesunięcia na teren małopolski szwadronu z IV brygady wielkopolskiej. W 1785 r. do dywizji małopolskiej trafiły kolejne dwa szwadrony, tym razem z brygady S. Lubowidzkiego. Owych 12 chorągwi nie utworzyło osobnego oddziału, gdyż były one tylko odkomenderowane z macierzystych jednostek[63].

Liczebność oddziałów w tym okresie odbiegała nieco od przyjętych w etacie i wynosiła wg raportów z maja i czerwca roku 1786: w brygadzie Dzierżka 852 żołnierzy, Jerlicza 852, Lubowidzkiego 850, Łuby 846, a w pułkach: Byszewskiego 384 i Lubomirskiego 389. Co ciekawe, z raportów wynika, iż w IV brygadzie kawalerii narodowej praktycznie

---

60 E. Rostworowski, op. cit., s. 155 – 160.

61 *Notaty generała Brygady…*, s. 60; podobny problem zgłaszał w piśmie do gen. Komarzewskiego wicebrygadier Golejewski, AMCh 1146, k. 13.

62 K. Górski, op. cit., s. 181.

63 J. Wielhorski, op. cit., s. 11.

nie było towarzyszy sowitych, co stanowczo odróżniało ją od jednostek ukraińskich, w których służyło jedynie od 130 do 165 towarzyszy przytomnych[64].

Pierwszoplanowym zadaniem ówczesnej polskiej kawalerii była osłona granic, którą realizowano niejako dwutorowo. Z jednej strony zabezpieczano terytorium państwa przed działaniami zewnętrznymi, np.: nielegalnym werbunkiem prowadzonym przez ościenne mocarstwa[65], z drugiej zaś starano się uszczelnić granicę od wewnątrz, tak aby przeciwdziałać ucieczce ludności wiejskiej[66]. Kawaleria narodowa kontrolowała także przemarsze obcych wojsk przez terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów, na które, ze względu na słabość państwa i jego armii, musiał się zgadzać Stanisław August. Taka sytuacja miała miejsce m.in. w roku 1779, kiedy to w związku z wojną o sukcesję bawarską, armia pruska skracała sobie drogę, z Prus na Śląsk, maszerując przez Wielkopolskę[67].

Jazda pełniła również funkcje żandarmerii, prowadząc pościgi za pospolitymi bandytami, eskortując aresztantów oraz egzekwując należności skarbowe[68]. Natomiast na Ukrainie kawaleria przeciwdziała buntom chłopskim[69], a także rozciągała tam kordon sanitarny w wypadku pojawienia się doniesień o zarazie[70]. Z bardziej honorowych zadań można wymienić stałą asystę przy boku króla, pełnioną przez oficerów tej formacji, oddelegowanych w tym celu z oddziałów[71].

Powyższe zadania były wypełniane przez kawalerię narodową z sumiennością, nie ustępującą w niczym innym ówczesnym formacjom. Żołnierze wypełniali swoje obowiązki pomimo częstych niedostatków, które szczególnie w drogich pod względem utrzymania województwach zachodnich, nastręczały im kłopotów finansowych[72].

Wobec braku materiałów źródłowych trudno coś pewnego powiedzieć o efektach wprowadzenia w życie regulaminów, gdyż pierwsze inspekcje jednostek były przeprowadzane dopiero w latach Sejmu Czteroletniego, kiedy to brygady były rozbudowywane i w ich szeregach znalazło się wielu nowozaciężnych. Przetrwały za to relacje z lat 1777 – 1788, ilustrujące kontakty żołnierzy z ludnością wiejską. Analizując supliki chłopskie zgromadzone w archiwum prymasa ks. Michała Poniatowskiego, dochodzi się do wniosku, iż stosunki te nie układały się spokojnie. Znajdują się tam skargi na podkomendnych Łuby i Byszewskiego, tak oficerów, jak i towarzyszy oraz szeregowych. Żołnierze zachowywali się „zgoła nie jak w ojczystym, ale w nieprzyjacielskim krajom [...], biorą co chcą, płacą i nie płacą jak chcą, biją ludzi". Zazwyczaj do sytuacji konfliktowych dochodziło z powodu wybierania po zaniżonych cenach żywności i furażu. Kawalerzyści poza tym traktowali włościan jak własną służbę i często dopuszczali się w stosunku do nich aktów przemocy. Najlepiej o zapatrywaniu się żołnierzy na status chłopów świadczą słowa towarzysza z pułku Byszewskiego: „na to jesteś chłopie, abyś [żywność] dawał". Nadużywali

---

64 APK, AMCh 1142, k. 169 – 170; tamże 1147, k. 58.

65 APK, AMCh 1139, k. 29 – 31; tamże 1140, k. 396.

66 APK, AMCh 1129, k. 310.

67 APK, AMCh 1140, k. 323 – 326, 331 – 334.

68 APK, AMCh 1145, k. 37, 47.

69 W.A. Serczyk, Hajdamacy, Kraków 1978, s. 410-415.

70 T. Srogosz, *Dżuma ujarzmiona? Walka z czarną śmiercią za Stanisława Augusta*, Wrocław 1997, s. 95 – 96.

71 AMCh 1143, k. 93 – 99; tamże 1147, k. 93.

72 AMCh 1140, k. 345.

swej władzy nie tylko towarzysze kawalerii narodowej, lecz również żołnierze regimentów pieszych. Świadczy o tym list Jana Żabickiego wnoszącego skargę w imieniu wsi Sworawy na „transmarsze pieszych żołnierzy […] z regimentu j. o. jmci Sułkowskiego". Mieszkańcy wioski „nieustanne krzywdy cierpią już to w ustawicznym dawaniu podwód, furażu, bez najmniejszej nagrody, jeszcze do tego bicia i gwałtem zabieranie synów ojcom"[73]. Trudno powiedzieć, czy takie podejście do kmieci wynikało z „żołnierskiej postawy", było spowodowane brakiem dyscypliny (szczególnie w czasie przemarszów), czy w końcu wymuszone było brakiem pieniędzy na zapłatę za żywność i furaż. Według autora wszystkie te trzy czynniki powodowały powstawanie owych konfliktowych sytuacji, które stawały się dla Stanisława Augusta argumentem przemawiającym za gruntowną reformą formacji kawaleryjskich.

Tak oto prezentowała się kawaleria narodowa tuż przed zwołaniem Sejmu Czteroletniego. Była to broń bez wątpienia silnie przywiązana do tradycji, która jednak, wbrew temu co się powszechnie sądzi, z biegiem czasu coraz bardziej dostosowywała swoje struktury do współczesnych realiów, dzięki czemu była w stanie realizować postawione przed nią zadania. Reforma armii, przeprowadzona w latach 1788 – 1792, zaowocowała szeroką rozbudową kawalerii narodowej oraz kolejnymi zmianami w zakresie jej organizacji. Nadal jednak zachowano towarzyski system zaciągu, tradycyjny zestaw uzbrojenia i umundurowanie narodowe. Wojna polsko-rosyjska 1792 r. oraz insurekcja kościuszkowska wykazały, iż powyższe kwestie nie stanowiły przeszkody dla sprawnego funkcjonowania tej formacji na ówczesnym polu walki. Wystarczyło postawić na czele jednostki wykwalifikowanych oficerów o patriotycznych poglądach, którzy zadbali o jej wyszkolenie, a w czasie wojny prowadzili ją śmiało do walki. Przykładem tego mogą być działania II ukraińskiej brygady kawalerii narodowej, mającej za sobą udział w bitwach i potyczkach wojny 1792 roku, m.in.: pod Boruszkowcami, Zieleńcami i Markuszewem; dwukrotną ucieczkę ze służby rosyjskiej i w końcu udział w powstaniu kościuszkowskim, w tym w bitwach pod Błoniem i Sochaczewem oraz w obronie Warszawy[74]. Nie można jednak, opierając się na przykładzie jednej, dwóch czy nawet trzech jednostek, wysnuwać twierdzenia, iż cała formacja była należycie wyszkolona i sprawdziła się w toku działań wojennych. Byłoby to takim samym uogólnieniem i nadinterpretacją faktów, jak dotychczasowe opinie historyków na temat kawalerii narodowej. Podawane przez nich przykłady niezdyscyplinowania żołnierzy w czasie służby pokojowej (szczególnie towarzyszy) oraz bezsporny fakt ucieczki z pola walki słabo wyszkolonej i „nieostrzelanej" II wielkopolskiej brygady kawalerii narodowej w bitwie pod Dubienką, nie podlegają dyskusji.

---

73 *Supliki chłopskie XVIII w. z archiwum prymasa Michała Poniatowskiego*, wyd. J. Leskiewicz i J. Michalski, Warszawa 1954, s. 109, 318 – 320, 448.

74 M. Trąbski, *II ukraińska brygada kawalerii narodowej w powstaniu kościuszkowskim. Działania nad Bzurą*, [w:] *Czasy Kościuszki i Napoleona. Jan Zbigniew Lubicz-Pachoński jako badacz epoki*, pod red. Z. Janeczka, Katowice 2001, s. 263 – 276; idem, *II ukraińska brygada kawalerii narodowej w wojnie 1792 roku*, [w:] *Prace uczestników studium doktoranckiego 4. Historia*, Opole 2002, s. 123 – 142.